

stanu jest dopilnować się, aby z tym imieniem był wpisany, którego w życiu codziennym używa, co już ze względów użyteczności w razie późniejszego zażądania wyciągów z rejestrow stan jest ważnym i koniecznym, bo np. niejedną Wawrzyn lub Bogumił szkaliby daremnie swego aktu urodzenia, gdyby go tam jako Lorenz lub Gottlieb wpisano, w czymby mu nawet i najlepszej woli urzędnik stanu, lecz Niemiec nieobeznany z polskimi imionami, poradzić nieraz nie zdołał. Szczególnie urzędnicy stanu Polacy powinni nad tym czuwać, żeby imiona chrześcijańskie polskie zapisywane były bez zmiany najmniejszej; gdyby zaś władze operowały się temu, należałoby odpowiedzieć, że takowe imiona jako „nomina propria” są nietykalną własnością osoby i nie mogą podlegać tłumaczeniu na inne języki. Zasady tej przestrzegają zresztą sami Niemcy, u których często napotykałyśmy imiona, jak Louis, Conrad, Charlotte, a którzy wiele byliby nieradzi, gdyby ich kto chciał zapisać jako Ludwig, Kunz lub Karoline. Ostatniego przykładu dostarczają nam w wielkiej obfitości nawet książeczki panujące w Prusach rodziny.

P. S. § 9 prawa z 9 marca 1874, objaśniający formę, w jakiej dokumenta zapisane być mają, wyszczególnia jako konieczne ich części „4) den Vermerk, dass die Eintragung der Erschienenen vorgelesen und von denselben genehmigt ist” i „5) die Unterschrift der Erschienenen und falls sie schreibensunkundig oder zu schreiben verhindert sind, ihr Handzeichen oder die Angabe des Grundes, aus welchem sie dieses nicht beifügen konnten.” — Można więc, nie uchybiając prawu i przepisom, w niedostatkach pisanego polskiego tłumaczenia tam, gdzie ono jest potrzebnem, stwierdzić narodowość taką uwagę: „Vorgelesen und von dem (albo den) Erschienenen wegen Unkenntnis der deutschen Sprache und Mangels eines polnischen Protokolls nicht genehmigt und nicht unterschrieben. Treba tylko, ażeby urzędnicy Polacy zgodnie postępowali w tej mierze.

Tak daleko nasz korespondent, którego uwagi najzupełniej podzielamy a na którego rady i wskazówki dla urzędników stanu cywilnego Polaków i dla publiczności polskiej zmuszonej od 1 października r. b. udawać się do urzędów stanu cywilnego najzupełniej się piszemy.

A teraz kilka słów dodatkowych z naszej strony. Nie mamy potrzeby rozpisywać się szeroko nad duchem, jaki natchnął i podyktował instrukcyę, o której w piśmie naszego korespondenta mowa. Podobnie jak w organizacji naszych szkół publicznych poświęcają wszelkie względy pedagogiczne naczelnemu systemowi bezwzględnej germanizacji, tak w obecnym przypadku poświęcono również tejże samej racji wszelkie względy pewności i wiarygodności aktów mających być częstokroć podstawą najważniejszych stosunków osobistych, codziennych i majątkowych. Kto zna bardzo zresztą uznania godną nie tylko już sumiennność, ale pedanterię nawet sądów pruskich w regulowaniu spadków, w wypłacaniu sum depozytalnych, — w wystawianiu świadectw legitymacyjnych, czego wszystkiego podstawą jest stwierdzenie osobistych i rodzinnych stosunków interesentów, podstawą zaś znowu tegoż stwierdzenia obecne akty stanu cywilnego, — winien osłupić istotnie w obec brzmienia instrukcji regencyjnej, która, by puścić wodze dążności germanizacyjnej, odbiera ludności, nie posiadającej w bardzo znacznej części języka niemieckiego, możność nawet własnego kontrolowania tego, co zeznaje, co jej przyjmować, podpisywać lub podznaczać krzyżykami karą! — W obec takiej monstrualności nie warto mówić o krzyżującej sprzeczności, jaką instrukcja pomieniona grzeszy przeciw uroczyszczeniu nam zaręczonym a nieprzedawnionym prawom narodowym z r. 1815, nie warto powoływać się nawet na służące nam bez żadnych pisanych traktatów przyrodzone prawo narodowości. Prosta i uczciwa logika, prosta i codzienna potrzeba, pruski Landrecht wreszcie, są tu najsukcesywniejszymi oponentami regencyjnej instrukcji. Jakże smutne, jakże ponure światło na stan rzeczy w państwie nibyto konstytucyjnem rzuca okoliczność, że kilku biurokratom z po za zielonego stolika wolno wydawać rozporządzenia wchodzące w zakres z prawem traktatów międzynarodowych, z przyrodzonem prawem narodowości, ze słusznymi wymaganiami obowiązującego w pań-

stwie prawa cywilnego, z codziennymi wreszcie potrzebami ludności!

Pod koniec jeszcze jedna uwaga. Wypadek, jakim jest wyżej wspomniana instrukcja, winien być pouczającą na przyszłość wskazówką dla czujności naszych deputacji sejmowych. Nie przypominamy sobie, aby język aktów stanu cywilnego był się stał ze strony naszych reprezentantów w czasie dyskusji nad odnośnym prawem w Izbach przedmiotem ich wystąpienia czy też przewidującej troskliwości. Przy usposobieniu Izb obecnem nie nam wprawdzie nie daje ręką, aby prawa naszego języka zostały uwzględnione w odpowiedni sposób. W przypadku jak obecny ustępujący przecież tak dalece wszelkie względy polityczne a nawet i narodowe, biją w oczy tak dalece i tak przeważnie względy codziennego i praktycznej potrzeby, że odezwanie się deputowanych naszych w tym kierunku byłoby jednakże bardzo prawdopodobnie pociągnięciem za sobą jakiegokolwiek uwzględnienia praw naszego języka w rozporządzeniu o aktach stanu cywilnego. Ważna to więc i pouczająca wskazówka na przyszłość, zresztą nie pozostaje nic, jak staranie o naprawę złego, które się stało. Reprezentacja nasza sejmowa naprawi owo złe, gdy drogą interpelacji a może i osobnego wniosku odda w przyszłej kadencji zasłużonej a łatwej krytyce regencyjną instrukcyę. Ludność zaś nasza zapobieży groźnemu złemu, jeżeli, co jej prawnie wolno, wstrzyma się od przyjmowania i podpisywania aktów stanu cywilnego w razie i kiedy jej nie będą na prawdę zrozumiałymi lub kiedy i skoro nie będą najściślej i najdokładniej stosowały się do myśli i brzmienia słów oświadczonego.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał komisarzowi Nawrockiemu w Gdańsku tytuł ekonomicznego radcy komisijnego.

Dotychczasowy budowniczy Franciszek Volkman w Obornikach mianowany został król. budowniczym powiatowym tamże.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z miasta, 25 września.

(Dr. Geist.)

(x. y. z.) Zanim wypowiemy, co dzisiaj znowu nas pobudza do kontynuacji znanych „Geistiana”, wypada nam powiedzieć o niektórych reformach zaproponowanych przez pana Geista, o których, o ile sobie przypominamy, dotychczas zbyt pobieżnie wzmianki czytaliśmy w naszym Dzienniku. Pomijamy jego rozporządzenia, nakazujące uczniom, aby, skoro tylko wnikną do gmachu szkoły realnej, zdejmowali czapki i kapelusze i aby nie wazyli się nawet na podwórze szkoły realnej w nakrytych wychodzić głowach — lecz tak w czasie tropicznych upałów, jak dokuczliwych mrozów w gołych głowach przez kwadrans w czasie wielkiej paury po dziedzińcu się przechadzali, pomijamy te jego reformy a spieszymy do zakomunikowania nam innej reformy, której skutki już nam się dały we znaki.

Oto, gdy ojcowie miasta Poznania ku wiecznej naszej i dzieci naszych pamiętacie, mimo naszego protestu, jednym zamachem piora znieśli polskie oddziały tutejszej szkoły realnej, nie było jednakże można uczniów z oddziałów polskich przenieść do oddziałów niemieckich, z tej prostej przyczyny, że te tak złączone klasy byłyby przepełnione. Mimo to, celem przedsięwzięcia germanizacji pomieszczone Polaków z Niemcami i żydami, przenosząc część Polaków do niemieckiej klasy, a część żydów i Niemców do polskiej klasy. Przy tej sposobności najjaśniejsi wykazali się, do czego to opiekuni nasi dążą, że im leży na sercu nasze wynarodowienie a nie nauka i oświata nasza. Gdyby bowiem panom Niemcom zależało tylko na tym, aby uczniowie Polacy już w najniższych klasach nabyli wprawę w dani językiem niemieckim, to z pedagogicznych względów pozostawili Niemców i Polaków w osobnych, oddzielnych klasach, poprzestali na wprowadzeniu ogólnego niemieckiego wykładu. Bo doprawdy nie trzeba na to wcale wiele rozumu, aby pojąć, że inna rzecz uczyć uczniów jednolitych, posiadających tę samą znajomość języka wykładowego, a uczniów znacznie się od siebie różniących pod względem znajomości języka wykładowego. W klasie z Polaków i Niemców zmieszanej, jedna połowa zawsze ucierpi. Bo albo jest

złożona nawet do wielkich i głębokich wyzłobień skalnych, do leńw kamiennych przez spady wód i ich wiry wyrobionych. Leje te nazywają powszechnie kotłami ołbrzymów (Jätte Guitan), a zarazem część ich ściśle jest połączona ze cziąg Elfów, duchów górskich.

Pan Engelhard wznawia kwestyę barona Kurck, tyczącą się zwierząt domowych, utrzymując i dowodząc, że w Danii na końcu epoki kamienniej mieszkańcy tego kraju znali już wołu, owcę, kozę i świnie jak o domowe zwierzęta. Na potwierdzenie tego wskazuje dzień rzeźby istniejące w Danii na dolnomenowych kamiennach.

Profesor Virchow, poruczywszy prezostwo p. Capellini, wstępuje na mównicę i przedstawia jako dowód mający znaczenie w kwestyi handlu z czasów wieku brązowego pomiędzy Zachodem i Etrurią — rysunek okazu znalezionego u nas niedawno w Poznaniu, t. j. wadło brązowe bardzo podobne do bonońskiego Certosa i niektóre przedmioty w niej znalezione. Oraz ten jako nasz krajowy dobrze zapewne wam znany.

P. Worsaae, przynajmniej, że nie podobnego dotąd w Danii nie znaleziono, utrzymuje, że obiekta te poznańskie są późniejsze, i że należą już do końców epoki wieku brązowego.

Przypomina namto wbrew orzeczeniu Virchowa, że jeżeli w końcu epoki brązów Skandynawia brała z południa i z Środkiem morza towary, w tymże czasie posiadała także swój przemysł rodzimy i rękodzieła, których kształty jej są tylko właściwe.

Pan Evans przypomina doświadczenia uczynione przez p. Keller, które dowodzą, że narzędziem używanem do prac powyższej natury był cylinder z wolowego rogu. Co do opinii Lindeschmita, sądzi, że archeolog ten w poglądzie wziął mylnie epoki różne — biorąc jedną za drugą — i wykazuje, że wadło, które Virchow okazał, złożone z listy brązowych, dowodzi rękodzieła późniejszego, które nie było rozpowszechnione w kraju, i że okaz ten przybył drogą handlową w miejsce, w którym go znaleziono.

Pan Capellini czyta list hrabiego Gozzadini, odnoszący do znalezionych w okolicach Ronzano we Włoszech okazów wędzideł konskich, brązowych i mieczy z podobnegoż metalu.

nauczyciel sprawiedliwym i stara się tak powoli wykladać, aby uczeń Polak mógł podążyć za wykładem nauczyciela i słowa jego sobie wpiąć jako tako przetłumaczyć a o rzecz niezrozumiałą po polsku zapytać a wtedy uczniowie niemieccy przez zwiłkę w ten sposób powstałą, w postępiech cierpią, albo też nauczyciel jest niesumienny i nie zważając na Polaków uwzględni tylko Niemców, stępując swój wykład wyłącznie dla nich — a wtedy polski uczeń nie podąży za takim wykładem. Czego sobie ci, którzy znieśli polskie oddziały i pan Geist życzyli, czy pierwszego, czy drugiego — łatwo się nam domyślić!... To też p. Geist na pozór jest rozczulony, że wielu uczniów będzie zmuszonych do 2-letniego uczęszczania do jednej klasy — a więc do ukroczenia 9 klas 18 lat będzie potrzebowało, rozdzielił seksty, kwintę, kwartę i trzecią, a więc te klasy, przy których dawniej egzystowały odrębne polskie oddziały, każdą z osobna na 2 oddzielne klasy, tak że z 4 powstało naraz 8 klas. Aby zaś uczniowie klasy te w ciągu jednego półroczu kończyć mogli — urządził pan Geist w tych klasach kursa półroczne i promocyje półroczne. Skutek tego urzędnika bardzo jasno i dobitnie pokazał się przy tegorocznych Św. Michałskich promocyach. Liczbę najlepiej to wykazuje. Przytoczymy tylko kilka klas, o których zdołaliśmy dokładnych zachezpernąć wiadomości: Oto w niższej sekcji było około 60 uczniów a promocyę do wyższej sekcji otrzymał tylko 1 uczeń; w wyższej sekcji było również około 60 uczniów a promocyę otrzymał również tylko 1 uczeń. Z 60 uczniów uczęszczających do kwarty niższej przeszło 3 do kwarty wyższej, a z 38 uczniów kwarty wyższej otrzymało 3 czy 4 promocyę do tercy niższej. W tercy niższej było 36 uczniów a z tych otrzymało 4 promocyę do tercy średniej. Podobny stosunek panuje we wszystkich innych klasach o półrocznych kursach, a więc w kwarcie niższej i wyższej i w tercy średniej.

Taki więc smutny rezultat doświadczeń p. Geista. Bywało wprawdzie i dawniej, że 1 lub 2 uczniowie nawet po dwuletnim kursie w skutek lenistwa lub braku zdolności nie otrzymali promocyi — lecz dzisiaj widzimy pomiędzy uczniami całe dziesiątki takich, którzy w owych półrocznych klasach już nawet 1 do 1½ roku przebywszy, promocyi nie otrzymali.

Może odpowie kto na to: pan Geist pełni tylko to, co mu sumienie nakazuje!

Chęć być sprawiedliwym trzeba nam zająrzeć do świadectw uczniów — bo przecież mają one nam służyć za dowód postępów — trzeba się przekonać, jakie to cenzury posiadają chłopcy, którzy nie otrzymali promocyi. Czytamy jedno, drugie i dziesiąte świadectwo i ze zdumieniem przekonujemy się, że postępy są bardzo dobre, dobre lub dostateczne, a mimo to promocyi nie ma. Widzimy przecież w tych rachach, że w niektórych przedmiotach, a szczególnie w łacinie obok cenzury nauczyciela, opiewającej że uczeń zrobił dostateczne postępy, dopisaną jest uwaga dyrektora, że uczeń nie zrobił dostatecznych postępów. Jakim prawem śmie p. dyrektor Geist zmieniać osądzenie postępów przez nauczycieli wydane, — tego już doprawdy nie pojmujemy. Chęć dociec wątki, zapytałem chłopca, który takie świadectwo mi pokazał, z kąd ta uwaga dyrektora pochodzi. Teraz dopiero dowiaduję się, że p. Geist krótko przed promocyami wpada do klasy i każe pisać łacińskie ekstemporale, przyczem tak szybko zdania niemieckie czyta — że uczniowie ledwie zdołaliby je po niemiecku napisać, a co dopiero na łacinę je przetłumaczyć i napisać. Takie ekstemporale podyktował p. Geist w ten sam dzień prawie we wszystkich klasach szkoły realnej. Nic dziwnego, że nasze malcy zdziwione i przestraszone postacia pana Geista, więcej błędów narobiły niż zwykle — tém bardziej, że, jak powiadają, p. Geist bardzo prędko dyktował. Teraz dopiero pojęłam te uwagi p. dyrektora na świadectwach podpisane, a wręcz przeciwnie cenzurze przez nauczyciela danej. Pan Geist widocznie nie zważał wcale na opinię nauczycieli uczących przez całe pół roku — lecz tylko na wypadek tego jednego ćwiczenia. Zawsze jednakże pozostanie to dla nas rzeczą niewytłumaczoną, jak mogło grono nauczycielskie tak ulegać panu dyrektorowi i zatrzymać promocyę uczniom takim, którym dobrze wystawiło świadectwa. Oczekujemy w tej mierze wyjaśnienia z kompetentnego źródła.

Dowiadujemy się wreszcie, że kilku ojców, których synowie mimo dobrego świadectwa promocyi nie otrzymali, udali się już z zażaleniem do prowincjonalnego kolegium szkolnego. Nie omieszkamy swego czasu Szanownej Redakcyi donieść o skutku tego zażalenia.

P. S. W tej chwili dowiadujemy się, że pan dyrektor Geist, zapewne przewidując co za niemiłe skutki jego samowolne postępowanie wywołać może, dzisiaj rano, gdy uczniom świadectwa miały być wydane, na przedsejście kilku uczniom z każdej klasy udzielił promocyi. Liczbę uczniów przesadzonych skutkiem tego są większe, aniżeli podaliśmy, lubo mimo to liczba przesadzonych uczniów jest bardzo mała.

Śrem, 24 września.

(Wywiezienie księdza Wendlanda. — Okręgi urzędowe stanu cywilnego.)

(B) Księdza Wendlanda, tutejszego manayonarza,

Profesor Schaffhausen prosi, aby mu pozwolono wprowadzić do dyskusyi monię pana Lindeschmita. Lindeschmit zaprzecza, aby w pierwszych czasach epoki brązu istniały rodzime kształty czysto skandynawskie, ale powiada, że istnieją w wieku 10 i 11. Sztuka wyrobu bronzów wykształciła się wiele wcześniej na zachodzie pod panowaniem rzymskim. Wiele rzeczy kosztownych znalezionych w Skandynawii wprowadzono do tych krajów jako łup wojenny — w czasie kiedy w Niemczech i krajach ościennych już tych obiektów w grobach zachowywać zaprzestano.

Pan Howorth sądzi, iż kwestya ta może być wyjaśniona jedynie znajomością dokładną miejscowości, z których starożytni czerpali „l'étain.” — Czyta następnie wykazy pokładów Cornuallier, Hiezpanii i Panonii.

Pan Evans przypomina doświadczenia uczynione przez p. Keller, które dowodzą, że narzędziem używanem do prac powyższej natury był cylinder z wolowego rogu. Co do opinii Lindeschmita, sądzi, że archeolog ten w poglądzie wziął mylnie epoki różne — biorąc jedną za drugą — i wykazuje, że wadło, które Virchow okazał, złożone z listy brązowych, dowodzi rękodzieła późniejszego, które nie było rozpowszechnione w kraju, i że okaz ten przybył drogą handlową w miejsce, w którym go znaleziono.

Pan Capellini czyta list hrabiego Gozzadini, odnoszący do znalezionych w okolicach Ronzano we Włoszech okazów wędzideł konskich, brązowych i mieczy z podobnegoż metalu.

który odsiedziawszy po drugi raz karę dwutygodniowego więzienia, w piątek dnia 18 bm. na wolność wyszł, zostawiając na mocy dekretu banicznego w niedzielę dnia 20 bm. z rana o godzinie siedmiu po za obręb rejencji poznańskiej. Sekretarz miejski zawiązał go najętą furmanką do Czempina, z tamtąd koleją żelazną do Trachenberga w Śląsku.

Powiat śremski podzielono na 13 urzędowych okręgów stanu cywilnego, to jest: 1) kórnicki, w którym stan cywilny sprawuje kórnicki burmistrz i komisarz obwodowy Gatzki, a zastępcą go będzie jeden z członków magistratu; 2) białogórski, w którym stan cywilny sprawuje białogórski burmistrz i komisarz obwodowy Gatzki, a zastępcą go będzie jeden z członków magistratu; 3) mosiński, liczący 27 miejscowości, w którym urzędnikiem stanu jest mosiński burmistrz Kowalski, a jego zastępcą jeden z członków magistratu; 4) zabiński, liczący 27 miejscowości, w którym urzędnikiem stanu jest właściciel dóbr Zakrzewski w Żabnie, a jego zastępcą inspektor gospodarczy Kurowski; 5) śremski obwód mski, obejmujący ośm miejscowości, w którym urzędnikiem stanu jest burmistrz śremski Wiebe, a jego zastępcą jeden z członków magistratu; 6) śremski obwód wiejski, obejmujący 29 miejscowości, w którym funkcyj urzędnika stanu porucznik śremskiemu obwodowemu komisarzowi Knopff, a zastępcą burmistrzowi Wiebnerowi; 7) gmysławski, obejmujący ośmnaście miejscowości, w którym urzędnikiem stanu mianowano dziekana dóbr rządowych Rosenthala w Grzymysławie, a jego zastępcą inspektora gospodarczego p. lera; 8) dolski, obejmujący 22 miejscowości, w którym urzędnikiem czynności załatwiał będzie dolski mistrz Merck, a zastępcą go będzie jeden z członków magistratu; 9) rusociniński, liczący 11 miejscowości, w którym urzędnikiem stanu jest obwodowy marszałek Eichel w Rusocinie, a jego zastępcą właściciel dóbr Topiński w Rusocinie; 10) ksiądz, obejmujący 24 miejscowości, w którym urzędnikiem czynności załatwiał będzie ksiądz ksiądz Huczek, a zastępcą go będzie jeden z członków magistratu; 11) mchowski, liczący 11 miejscowości, w którym urzędnikiem stanu jest właściciel dóbr Mchach, a jego zastępcą tamże; 12) jaraczewski, ob. 20, w którym urzędnikiem stanu, gdzie urzędnikiem stanu, właściciel dóbr Maciejewski w Tworzynie, a jego zastępcą posażubow major Stablewicz tamże. Pomijając zamianowania przyznastu urzędników stanu cywilnego powiatu tutejszego znajdujących się tylko czterech Polaków, a dziewięciu Niemców — po większej części burmistrzów i komisarzy obwodowych.

Wrzesnia, 26 września.

(Dozór szkolny. — Brak jeszcze dwóch członków. — Jakimczasem skutki dla szkoły?)

(A. B. C.) O tutejszy dozór szkolny katolicki piera się miasto z rejencyą już od grudnia 1872, zatem już od blisko dwóch lat. Przyczyna zwłoki w tym, że na członków dozoru szkolnego bywale nie mogą rejencyi przystać, ten owaki, trzeci nie władający niemieckim, a czwartemu wreszcie w tym roku urzędowania, na miejsce wyznaczony, do czasu nie przybył. Takimczasem cztery razy wybierano tutaj członków dozoru szkolnego i tyle razy nie potwierdzili ich rejencya z małymi wyjątkami. Doprawdy, że dzieje się z wyborem wybiegającym u nas rzeczy, o jakich się ani śnić nie śmiał filozofom, a wszystko to wybory i doborze, struje tak zwane „wolne” praw pruskich — do których także wybór dozoru szkolnego termin wyborów odbył się w i wybrano na nim jak się spod ralnie po raz drugi tych samych nych przez rejencyę członków. Wybory nie wnteczas lepij postępić, jak postępli, bo wybór po raz drugi tych samych członków, chcieli bitnie przez to okazać rejencyi, że nie mają w sobie zaufanie i że jest ich wolno twierdzone. O! grudnia zeszłego wody, bo już Bogu dzięki dziewięć mija miesiąc dla tego mogłoby się zdawać niepodobniestwem, że tyczozas nie ma z rejencyi żadnego wybiegu, twierdza wybór a przecież tak szczyty. Gdyby jednak rejencya miała iia E. Callier nasz wybór wolny, zapytamy się wyższych instanczów zagwarantowała nasze prawa miejscowe.

Tymczasem składa się dozór szkolny z czterech tylko z dwóch członków, co przecież rzysć szkoły nigdy wypaść nie czone z jęj szkoda. Dozór szkolny tak o wewnętrznym jako też o szkoly i ma zatem do spżadanie. Jakżeż jednak, pyt

Pan Desor nakoniec, oki nych okazów i innych podobnych znajdujących muzeach włoskich, zwraca uwagę na ich ważność znaczenie. Wędzidła te ozdobił wiele z podobnych części w kształcie konia dowodzą, że drzewo tylko konia używali, ale nawet dużo łożyli koni pracy, aby zaprzęg i rzędy jego ozdobić.

Etruskowie, o których tu mowa, są z wspólnego już miejsca Villanuova — a nie należą do wielkiej epoki, o której Virchow wspominał, a swoje nam przedstawiają. Są to dwie rzeczy od siebie różnych, dla których dotąd jedno tylko mamy nazwanie dla tego mowa życzy, aby nadal znaleziono odmienną odznaczającą przemysł starzy czasów Villanuova i Golascecca.

Na tém dzisiejsza sesya poprzestawszy a posiedporanne solnowane zostało. Dostojni goście królodotrzwawszy do końca obrad z zacięciem — opuścili szersze i serdecznie przez zgromadzenie, czelozęgnani. W ślad za monarchą zjechał, by, odetchnąwszy dwie gzen

(Dalszy ciąg nastąpi.)

obowiązki, jeżeli brak mu dwóch członków, a samemu przy obradach, decyzjach itp. dwóch głosów? Naturalnie, że nigdy nie z korzyścią, lecz ze szkodą dla szkoły. Nie potrzeba sięgać daleko po przykłady, bo mieliśmy nie dawno podczas tegorocznej czystości sędzijskiej. Otóż z wolą i wiedzą niekompetentnego dozorcy szkolnego wyprowadzono dzieci nasze miasto na uroczystość niemiecką itp., co było nie tak łatwo, gdyby dozorcy szkolny był w komplecie, a jeden dotychczas energiczny członek dozorcy szkolnego, p. dr. P., przecież nie zrobić nie może, gdyż jest czystym niepodobniem.

W takim stanie rzeczy powinni obywatele wystąpić zapytanie do reencji, dla czego tak długo nie wyraża wyboru członków dozorcy szkolnego. Takie pytanie byłoby zupełnie w czasie i okazałoby także reencji, że umiemy się upominać o przysługujące nam prawa.

Berlin, 25 września.

(Wystawa Towarzystwa aklimatyzacyjnego.)

W słowach przesyłałam wam o wystawie tutejszego Towarzystwa aklimatyzacyjnego, która w tych dniach stała uroczystość otwartą przez przewodniczącego ks. biskupa, na sali hotelu Imperial pod Lipami. Wystawa cała podzielona na oddziały odznacza się pięknymi egzemplarzami. W pierwszym oddziale spotykamy króliki umieszczone w gustownie zbudowanych wianach kłatkach, nadesłane z Belgii, Normandii, Anglii i Ameryki. Dalej zaraz idzie zanieczyszczone ptactwo o najrozmaitszych kolorach, negocjujące swym na wszelką nutę, ciekawego widoku. Znajdujemy w oddziale tym obok krzykliwych, kolorowych papug i swojskie nasze zięby, kanarjki, złote wróble. Ptaki i ryby tworzą dział trzeci.

Wystawione są w znacznej ilości w akwariach i terrariach. Najwięcej budzi uwagę ciekawych terrarium z małymi aligatorami, nie mniej warte bliższego obejrzenia złote rybki w różnych egzemplarzach i odcieniach. Pszczelnictwo i jedwabnictwo stanowiące dział czwarty godne bliższego przyjrzenia. Na oddziale pszczelnictwa tu pszczoły z Bahii, które również bolesnie jak i zwyczajnie, były pięty przeznaczony jest do oddziału pszczelnictwa.

W oddziale pszczelnictwa. Sam rząd z Alt Gelton nadesłał 109 różnych pszczoł w szóstym oddziale, które w ósmym. Piękne znajdujemy tu egzemplarze pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach. W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach. W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach. W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

W oddziale pszczoł i marchwi. Dalej idą warzywa, potem grzyby, dalej jeszcze drzewa liściaste, iglaste, wreszcie rośliny uprawiane w szklarniach.

uroczystości wręczenia kredyty nie urządzono. O przemówieniach nie donoszą dzienniki, zapewne ograniczyły się do zwykłych formuł.

W Wiedniu odbyły się dnia 21 bm. przedwstępne narady nauczycieli, którzy zjechali na konferencję. Na konferencji w dniu 22 bm. miały być poruszone następujące sprawy: Zdanie opinii o planach naukowych dla szkół ludowych. — Czy należy dzieciom w szkołach ludowych przy nauce języka ojczystego dawać gramatykę do rąk? Jakich środków używać należy do powiększenia frekwencji szkół ludowych?

Komisyja szkolna sejmiku praskiego oświadczyła się za polepszeniem plac nauczycielskich o 100 zł, tak, że na opłacenie 8,000 nauczycieli szkół ludowych — tyle bowiem jest obecnie tych nauczycieli w Czechach — potrzeba rocznie o 800,000 złr. więcej. Tak samo zdecydowała się ta komisyja na zrównanie plac nauczycielskich z placami nauczycieli, przez co wydatki na szkoły ludowe zwiększyłyby się ogółem o 1,500,000 złr. Na pokrycie tego wydatku proponuje komisyja nowy dodatek do podatków krajowych w wysokości 5 cent.

Sejm Gorycy i Gradyjski zagajony równocześnie z sejmem istryjskim w dniu 19 z. m. zamknął szereg swych posiedzeń dnia 19 b. m. Członkami tego sejmiku w tym roku były, według słów naczelnika kraju hr. Coronini, pożyteczne dla kraju.

W sprawie naruszenia granicy węgierskiej przez Rumunów, zebrała się, przez rząd węgierski zwołana komisyja dnia 19 b. m. w Klausenburgu. Rząd węgierski jest w tej komisyji reprezentowany przez wyższego królewskiego sędziego Jerzego Beldi i wyższego szkolnego inspektora Wojciecha Bielza; ministerstwo wojny przez kapitanów: Fabianiego i Kutschenreitera. Komisyja ta ma się zająć z podobną komisyją, wysłaną przez rząd rumuński, na granicy węgierskiej.

Niemal kłopotu ma rząd węgierski z powiatami, w których ludność przemawia kilkoma językami. Obecnie n. p. rozpisano maństwo konkursów na obsadzenie niższych posad sędziowskich w powiatach o mieszaną ludność. Nie zgłosił się ani jeden kandydat. Brak kompetentów tłumaczy dzienniki węgierskie tym, że niepodobna żądać od człowieka, ażeby władał poprawnie językiem węgierskim a nadto słowackim, ruskim, serbskim i rumuńskim. Każdy młody, wykształcony człowiek, woli raczej przyswajać sobie skarby literatury niemieckiej, angielskiej, francuskiej, aniżeli słęczyć nad nauce niemiej języków, które nie posiadają prawie żadnej literatury.

FRANCYA.

* Paryż, 23 września. Pomimo wyniosłego tonu półurzędowej prasy nie jest położenie obecne rządu takim, jakiego sobie życzył Mac Mahon i najbliżsi jego doradcy. Owszem nie udaje się rządowi kierującemu chwilowo nawa kraju i septennat nie zyskuje wcale zwolenników. Rząd nawet zmuszonym jest uciekać się pod skrzydła bonapartysty i skarbić go sobie celem poparcia swych interesów. Zawarto z bonapartystami traktat odporno-zacpepny nietylko co do zbliżających się wyborów, ale nawet minister spraw wewnętrznych, generał Chabaud Latour widział się z zniewolonym ujęć znaczenia słowem, jakie wypowiedział na posiedzeniu komisyji nieustającej w kwestyi odezwy do wyborców bonapartysty kandydata Bergera. Miasto pociągnąć go do odpowiedzialności za list pełen obraźliwych słów doń wystosowany, stara się uniewinnić kandydata Bergera w artykule, jaki z inspiracji ministra przynosi półurzędowy organ Presse. — Presse oświadcza z tego powodu, że jener. Chabaud Latour nie użył, mówiąc o adresie p. Bergera, wyrażenia jak „rew. lucyjny” i „bantowiczy”, ale powiedział tylko: „Ubolewam nad charakterem, jaki nadano ostatnim wyborom. Co się mnie tyczy, nie pochwalam bynajmniej wyznania wiary kandydata, ale wahałem się z zakazem zabronienia publikowania odezwy z powodu jej wyborczego charakteru.” Polityka ks. Broglie jaką obecnie rząd Francji zdaje się dalej prowadzić, nie może być ani zbawienią, ani korzystną dla kraju skoro tak energicznego i lojalnego generała, jakim jest Chabaud Latour, zmusza do ugięcia się przed bonapartystami. To też poważniejsze głowy Francji z trwogą i niepokojem spoglądają w przyszłość i nie ludzą się bynajmniej, że rząd obecny sprosta zadaniu i przy pierwszej lepszej okazji może kraj w większą jeszcze pograżać przepaść. W republikanach jedyną tylko jeszcze nadzieją, oni jedyni mają i energią i stałą wolę podźwignięcia na nowo ojczyznę bez względu na własne zyski i interesy. Gdyby prawdziwi patrioci francuscy, jakich nie brak i w legitymistycznych i monarchicznych kołach, raz przeciw chcieli powiedzieć sobie salus reipublicae suprema lex esto — że czas minął dla restauracji monarchii i ojczyznę ratować należy, nadając jej stałą formę rządu, jakiej kraj cały się domaga a do razu mogłby władać francuski rząd, któryby z wolna mógł doprowadzić kraj do dawnego pomiędzy mocarstwami znaczenia i przywrócić jej dawną świetność. — Nie w byłym dyktatorze Gambecie leży jedynie zbawienie Francji, ale leży ono bez wątpienia w formie rządu, jakiej Gambetta i liczni jego przyjaciele polityczni dla kraju żądają.

Dzienniki paryżskie obrabiają od dni kilku kwestyę portugalską i duńską i pomawiają ks. Bismarcka o zamiar utworzenia Unii iberyjskiej z królem portugalskim na czele i wcielenia Danii do Niemiec. Organ ministra spraw zagranicznych Presse poświęca kwestyi tej dłuższy artykuł a udowodniwszy, że Unia iberyjska nie jest możliwą, zwraca się do kwestyi duńskiej temi słowy: „Kombinacja ks. Bismarcka w sprawie duńskiej sprowadziłaby w rezultacie zupełne zniszczenie równowagi na północy. Pod pozorem związku nie tylko Szwecji i Holandii, ale i całej Danii wcielenia byłaby do Niemiec; duńska flota byłaby częścią floty niemieckiej a piękne duńskie porty byłyby portami związkowymi. Kombinacja taka jest niemożliwa. Jakżeż bowiem można przypuszczać, aby król duński chciał być koronowanym prefektem cesarza Wilhelma i wraz z prawami swymi niezależnego państwa chciał poświęcić niepodległość swego narodu? Nie trzeba by znać patrytyzmu duńskiego króla i jego poddanych, aby podobną wymyślić bajkę. Dania zbyt szlachetnie sobie postąpiła, ażeby bez obrażenia jej, można jej coś podobnego imputować. Dodajmy do tego, że gabinet kopenhaski nie tylko w międzynarodowym prawie, ale i w pokrewieństwach królewskiej rodziny ma obronę przeciw pewnym ambicjom: jedna córka królewska jest za następcą tronu angielskim, druga za rosyjskim. Tak Rosja jak i Anglia utrzymują z Danią jak najlepsze stosunki. Obadwa mocarstwa mają równy interes utrzymania równowagi na północy i nie pozwolą na uciemiężenie skandynawskiej rasy. Zdaje nam się, że coś jeszcze dodawać byłoby zbyt ciężkim.”

Na zamku Canou umarł w tych dniach Elie de Beaumont, sekretarz akademii nauk w 76 roku życia. Beaumont kształcił się w gimnazjum Henryka IV a następnie w szkole politechnicznej i górniczej szkole paryżskiej, przy której został w r. 1829 profesorem. — W r. 1835 został członkiem akademii a w tym jeszcze roku mianowany został jej sekretarzem i stanowisko to piastował aż do śmierci. Beaumont był od r. 1827 korespondentem akademii berlińskiej a od roku 1830 członkiem londyńskiego Towarzystwa przyjaciół Nauk. Napoleon III mianował go senatorem.

Deportowani Nowej Kaledonii mają być użyty do pracy, wedle wiadomości Bien public, skazani na fortece, przewiezieni będą na wyspę Piniową.

HISZPANIA.

* Madryt, 22 września. Karlistowski telegram z dnia wczorajszego podaje niektóre szczegóły o zajęciu Biurru. Karlistowski brygadier Perula na czele nawarskich oddziałów miał zajęć wieś pomiędzy Tafalą a Pampelona, broniąca przez generała Morionesa. Republikanie w okazy tej mieli utracić 80 niewolników i znaczny zapas amunicji. Dwa konie ubito pod brygaderem Perulą. Wiadomości z karlistowskich źródeł donoszą nado o ostrzeliwaniu Carrascal, co ma niezawodnie związek z tem, o czem już republikanie pisały raporty, że generał Moriones od strony doliny Carrascal zagraża karlistowskiemu pozycjom. Tak samo ma się rzecz i z ogłoszonym przez karlistów odwrotem do Logrono generała Laserna, który, jak już najniżej się nie ulega kwestyi, szczególnie doprowadził znaczny transport żywności do Pampelony. Karliści każde spotkanie z nieprzyjacielem na własną wyzyskują korzyść i trąbią natchemian na wsze strony o wielkim zwycięstwie. Wedle ostatnich wiadomości z pola walki znajdowało się prawe skrzydło republikanickiej armii północnej pod dowództwem Morionesa na drodze z Tafali do Pampelony pod Barasoain, podczas gdy karliści zajęli po obu stronach wzgórz z miejscowości Alcor, Tirapa, Anorbe, Noain, Biurru i Nendivil. Komunikacja prawego skrzydła armii republikanickiej z Calahorra a raczej centrum stojącym pod Mirandą i Logrono była zerwana.

Na linii kolei żelaznej wiodącej z Murcy do Madrytu, spalili karliści dwie stacje, przecięli drut telegraficzny, zburzyli wiele lokomotyw i kilka pociągów na przeciwnych nadchodzącemu pociągowi osobowemu, aby tym sposobem przyprawić wiele osób o śmierć.

Z St. Jean de Luz donosi specjalny korespondent Gazety kolońskiej, że nie tylko Francuzi niechętnie patrzą okiem na flotę niemiecką, ale i Anglicy upatrują w Niemcu parweniusza i współwładnika. Anglicy mieli się dotąd za panów na morzu i odkąd Niemcy okazali stały zamiar wytworzenia sobie i przygotowania siły morskiej wojennej odpowiedniej potęgnej siły lądowej. Anglia nie chętnie patrzy okiem na niemieckie cesarstwo, chcąc z nią iść o lepsze w tej mierze. Polityka ks. Bismarcka z dnia na dzień coraz więcej budzi nieufności i wywołuje zazwyczaj się coraz mocniej niechęć mocarstw ościennych.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paderborn, 26 września. Westphälisches Volksblatt ogłasza pismo biskupa Martina do naczelnego prezesa z dnia 15 sierpnia, w którym biskup Martin oświadcza, iż nie może przychylić się do zawezwania żądającego odeń złożenia biskupiego urzędu.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 26 września.

* Południowy numer dzisiejszej Ostdeutsche Ztg., przytaczając z naszego pisma odpowiedź pana ministra Falka, da na p. M. Łyskowskiemu w sprawie petycji językowej, takie ze swej strony robi uwagi: „Na uwagi Dzienn. Pozn. co do tej odpowiedzi i jego ekspektacji nie potrzebujemy zwracać. Jedno nas tylko uderza, że pismo to od czasu jak istnieć, pierwszy raz zapewne zaleca swoim czytelnikom, ażeby byli zimni, spokojni, konsekwentni i pracowali.” Do kogo to odnosi się tak Ost. Ztg., czy jest tyle naiwna, ażeby przypuszczać, że nikt oprócz niej nie ma i nie ożył naszego pisma lub czy jest tyle bezczelna, że przypuszcza, iż słowo mówiący jej wszyscy uwierzą. Kiedyż to, zapytujemy się, w innym odzyskał się duchu i kiedyż to nie powtarzaliśmy i zakinali, że praca tylko wytrwała zbawia nas? Ale kłóżyli się, że ta razą prześlizgnęła się posłaniec Ztg. Otóż jak pisał ten dziennik i jak nam dziełkować każą za odpowiedź ministra oświecenia udzieloną p. Łyskowskiemu: „W późniejszych latach nie z ironią, ale szczerze wielu Polaków złoży prawdopodobnie swe podziękowanie rządowi, jeżeli przejdzie, jakiemu to było dla nich zwycięstwem, że ich zmuszano do użycia języka niemieckiego. Nie potrzebują przez to przestać być Polakami i katolikami.”

Dziwi nas, że Posener Ztg. nie każe i sobie i pismu swemu dziełkować także w przyszłości za to zwycięstwo, „jakim nas rząd” obdarza i może jeszcze obdarzyć, bo niewyobrażana jest przecież jego dla nas łaska. Posener Ztg. i jej szanowni koleźnicy należą się także za to zasługą, bo dbali o los polskiej ludności nakładali władzę do rugowania języka polskiego i obdarzenia nas „z zwycięstwem”, spływającym na nas z nauki języka niemieckiego.

Po jej bezczelności spodziewać się tego było można. * Dzisiaj zakończył się w gimnazjum św. Maryi Magdaleny rok szkolny dłuższy ze strony dyrektora zakładu mową, w której zegnął abiturjentów, dając im między innymi radę, ażeby nie słuchali podstępów tych, którzyby ich namawiali do nieposłuszeństwa przeciwko istniejącym prawom etc. Nastąpiło rozdanie nagród i zaświadczeń abiturjentom, wreszcie śpiew zakończył akt uroczysty.

* Sprostowanie. W wczorajszym feletonie czytaliśmy wiersz 7 od dołu pierwszego łanu fizyologii zamiast psychologii.

* Donoszą nam z Pleszewskiego, że tamte żyje urzędnik, Polak, który, utraciwszy rękę prawą, rugowany został przez posadę, którą oddano przybyłowi, przez co w najwiekszym popadł nędzę, tak że z śmiercią głodową przyjdzie mu niezadługo walczyć, ile że żona cierpi na obłąkanie zmysłów a dzieci jest kilkoro. By mu przynieść ulgę i pomoc, złożył na ręce nasze p. Gustowski 1 tal. Dalsze składki obywateli przyjmować będziemy.

* Na młodzieńca kształcącego się na technika otrzymaliśmy od panów Kazimierza Liszkowskiego z Poznania tal. 3 gr. 10 i Mieczysława Łyskowskiego tal. 2 gr. 10; razem złożono dotąd tal. 8 gr. 10. Dalsze składki obywateli przyjmujemy.

* Księżu oficjałowi i biskupowi Janiszewskiemu nowy przed wydziałem karnym tutejszego sądu powiatowego termin na dzień 6 października r. b. wyznaczony został. Ksiądz biskup przybędzie na termin ten zapewne osobiście lecz pod dozwoleniem urzędnika sądowego.

* Wybrany platynym radcą miejskim referendaryusz p. dr. Lappe ma obecnie lat 36, był dawniej sekretarzem uniwersyteckim w Halli, następnie przez czas niejaki burmistrzem w Greiz, następnie w Schleiz, potem w Lauenburgu nad Elbą (a nie w Lawenburgu na Pomorzu) a na ostatku w Plauen.

* Pociąg popołudniowy kolei marszajsko-poznańskiej, przychodzący tu o godzinie 5 minut 56, spóźnił się dnia

onegdajszego o 3 kwadrans przez to, że lokomotywa uszkodzona została.

* Sierżant 4 kompanii pułku artylerii fortecznej nr. V znalazł w wierzbach za koszarami huzarskimi paczkę, w której znajdował się żakiet brązowy, dwa ozaryne fraki, para czarnych spodni, dwie czarne kamizelki sukienne, koszula, para brązowych skarpetek, sześć półkoszulek, para mankietów, cztery kołnierzyki, album z obrazem familijnym, szaszetka i para szalek.

* Ks. Kubczak wystosował wedle Posener Ztg. także list do ks. dziekana Rzeźnińskiego — naturalnie niemiecki zapewne, który brzmiał w tłumaczeniu, jak następuje: „Wasza Wielebność widziałeś się zniewolonym rzucić na mnie w kościele parafialnym w Włodziejewicach w obec licznego zebrania parafian wika ekskomunikacji. Z powodu takiego aktu karnego, który przywłaszczyleś sobie zdaniem moim bezprawnie, pociągnąłbym W. W. przed najwyższą duchowną, władzę dycejańską gdyby mi się było udało dowiedzieć się, czy władza taka istnieje i kto ją osobiście reprezentuje. Ponieważ mi to nie podobna, pręto wiedzę zniewolonym oświadczyć, że anatomia to uważa za grube przekroczenie atrybucji urzędowych Waszej Wielebności, do którego nie miałeś ani formalnego uprawnienia ani wewnętrznej powagi, bo Wasza Wielebność nie może mi wykazać żadnego przeniesienia ani żadnego odstąpienia od wiary rzymsko-katolickiej, przez któreby usprawiedliwiona była tak ciężka cenzura kościelna, będąca nie tylko obrazą mej godności kapłańskiej lecz wypowiedzią nawet wiecznego potępienia. Bóg pomiędzy nami rozadzi!”

* W jak pięknych żyjemy czasach — pisał Germania — o tem dowiedzieli się w minionym tygodniu ks. kanonik Kraus z Gniezna, który dla odwiedzania bawili kilka dni w Berlinie i mieszkał w „Aachener Hof”. W dwa dni po jego przybyciu odwiedził go policjant, który — w uprzejmy, uznający godny sposób — przedłożył mu cały szereg pytań, na które odpowiadając miał inkwizytorzy stwierdzić przedewszystkiem swoją osobistość. Ze w tym celu zdano przedłożenie aktów osobistych, podnieść trzeba jako dobrą dla wszystkich berlińskich odpowiedź wskazówkę; niechaj odgad nikt nie odważy się na podróże do stolicy Rzeszy bez aktów personalnych. Ks. kanonik Kraus nie przewidziawszy tego, nie mógł naturalnie stwierdzić dokumentami swej osobistości, a policja musiała zadowolić się prostym ustnym zapewnieniem i wskazówką inkwizytorzy, że dawniej przez lat dwa i pół był kapłanem przy kościele św. Jadwigi, przez osiemnaście lat plebanem garnizonowym w Berlinie, i że w roku 1837 jako kanonik przenosił się do Gniezna. Po załatwieniu tych szczegółów zniewolony jeszcze był ks. kanonik Kraus do odpowiedzi na zapytanie, czy jest obywatelem niemieckim resp. czy posiada indygenat w Niemczech. Miał zaś tyle cierpliwości, że i na to pytanie spokojnie dał odpowiedź. Inne pytania co do zamierzonego trwania pobytu jego w Berlinie i t. d. pomijamy jako mniej zajmujące.

* Ks. dziekan i prob. Rzeźniński zawezwany został na dzień 22 bm. na termin, do Srebrna leżąc będąc obłożony chorobą stawiać się nie mógł. Ks. wikaryusza Baka przesyłano w Srebrnie w dniu poprzednim dwa razy, przed i po południu i to w sprawie ks. Rzeźnińskiego i racjonalnie przezeń na ks. Kubczaka ekskomunikacji.

* Ks. wikaryusza Hertmanowskiego w Cerekwicy bawiącego aresztował dnia 24 b. m. jaroński komisarz okręgowy celem zaprowadzenia go do Pleszewa, gdzie oświadczył będzie trzymiesięczną karę w tamtejszym więzieniu.

Uwiedomienie.

DIABLIK POZNAŃSKI

pismo humorystyczne

wychodzić będzie w Poznaniu z dniem 1 października r. b.

Program tegoż:

1. Artykuły traktujące kwestje społeczne, bieżące w sposób humorystyczny. 2. Pogląd na ważniejsze wypadki polityczne. 3. Wiadomości miejscowe. 4. Sprawozdania z sztuk pięknych i literatury. 5. Feleton. 6. Korespondencje i rozmaitości. 7. Dział insercyjny.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca

Władysław Pudałik.

Prenumerata kwartalna 1 tal. 4 sgr.

Upraszamy szanowną Publiczność o jak najszybsze zamówienia, byśmy mogli imniej więcej obliczyć ilość mających wyjść egzemplarzy.

Przedpłatę na pierwszy kwartał przyjmujemy tylko **Biuro redakcyi Wo-**

dnia ulica Nr. 20 i Nowy Rynek Nr. 9.

stół i stancja

wskaże redakcyi „Wiarusa.” (4877)

Jednego lub dwóch studentów

przyjmie na stancję od św. Mi-

chała (5124)

Tytus Daszkiewicz,

W. Garbary 6, blisko gimnazjum.

Rynek 75 pierwsze piętro jest

kantor, stósowny także na lokal

handlowy, natychmiast do wy-na-

jęcia. (4966)

Małe Garbary Nr. 6 stajnia na

konie i remiza od 1 października

do wynajęcia. Blizsze szczegóły u gospoda-

rza tamże 2-gie piętro. (5039)

Na nadchodzący sezon polecam

me wyborne **herbaty** aż do

najpiękniejszych gatunków, **nowe**

franc. glasowane o-

woce, piękne ang. bi-

szkopciki, piękne ara-

ki, koniaki i rumy.

Zlecenia wykonują się jak naj-

troskliwiej i jak najtaniej. (5110)

Jakób Appel,

Wilhelmowska ulica 9.

W niedzielę na kolacya

kiszki polskie z

kapustą, (5119)

na które uprzejmie zaprasza

F. Krzyńska,

Wodna ulica 10.

Dzisiaj w sobotę na kolacya

kiszki z kapustą

na które zaprasza (3784)

J. Hofman,

Wroniecka ul. 7.

Amerykańskie

fortepiany

patentowane, **pianina i har-**

monie poleca po cenach umiar-

kowanych (4885)

S. Benda,

nauczyciel muzyki.

Podgórna ulica Nr. 8, vis-à-vis

Hotelu francuskiego.

Egzamin wolontaryu-

SZÓW. Nowe kursa rozpocz. się 12.

paźdź. Pensya. Berlińska

ulica 23, naprzeciw kościoła św. Pawła.

Poznań. (5033)

Dr. Theile.

Szanownej Publiczności miasta

Grodziska i okolicy donoszę, iż

z dniem dzisiejszym otworzyłem obok mój Oberzy

handel korzeni, win i cygar

połączony

z winiarnią i piwiarnią,

obok tego ustawiłem **bilard francuski i kręgielnia,** polecając to

przedsiębiorstwo łaskawym względem. (5109)

Uniżony

Hilary Stróżyński,

Nowy Rynek 228.

Dnia 3. października r. b. otwieram w **Inowrocławiu** w domu p.

Soczkiwicz (naprzeciw gimnazjum) (5107)

pracownia krawiecka,

zatrudniając we wszelkie gatunki **sukna, kortów itd.** Polecając to

moje przedsiębiorstwo względem szanownej Publiczności oświadczam, że bę-

dzie mojem staraniem, aby dostarczać dobrych materyałów, zlecane zaś ro-

boty wykonywać szybko, akuracie, po cenach umiarkowanych.

Jan Labendziński,

krawiec mężki.

Warszawski magazyn obuwia

mężkiego i damskiego

bogato w wyborowe towary zaopatrzony

przy **Wilhelmowskiej ulicy Nr. 18**

naprzeciw hotelu francuskiego. (5112)

F. ANDRZEJEWSKI.

Le Messenger d'Orient.

Organe politique, paraissant à Vienne les mardis et les vendredis (à dater du 1^{er} mai 1874).

Prix d'abonnement frais de poste compris.

Pour l'Autriche-Hongrie, la Galicie, le Grand-Duché de Posen

et toute l'Allemagne:

un an: 15 fl.

(2844)

six mois: 8 fl.

trois mois: 4 fl.

On peut s'abonner à tous les bureaux de poste, ou en envoyant un mandat sur la poste au bureau du journal: Josephstadt, Josefsgasse Nr. 1, au I étage (Wiedeń) Wien, au nom de Mr. B. Wołowski, directeur.

Z powodu zmiany stósunków zaopatrzylam na nowo magazyn mój

(4945)

w modele kapeluszy paryzkich, kwia-
ty i wszelkie artykuły należące do
magazynu mego, (4945)

a przedewszystkiem starałam się o zastosowanie cen jak najniższych i polecam takowe na sezon terażniejszy.

K. Kardolińska.

Ostrzeżenie!!

Z różnych stron dochodzą nas wiadomości, iż często bywają sprzedawane papierosy innych firm Szanownym naszym klientom, żądającym naszego wyrobu, a myśląc, że te pochodzą z naszej fabryki, takowe kupują. (4858)

Dla sprostowania tej omyłki prosimy Szanowną Publiczność, która zaszczycała nas od lat dziesięciu swoimi względami, aby na przyszłość zechciała zwrócić swą łaskawą uwagę na to, że prawdziwe papierosy pochodzące z naszej fabryki tak na pudełkach jak również na paczkach mają naklejoną tu przyłączoną kartkę z naszym podpisem i za prawdziwość takowych li tylko ręczymy.

Jedes Paquet und Schachtel welches nicht meine Unterschrift trägt ist ein Falsificat.

Fondateur en 1864. **Firma: B. WELLER** Propriétaire et Fondateur.

DRESDEN, Mosezinskyst. 17.

Wiener Weltausstellung 1873 Diplom.

J. W. Konopacki

Przytém poleca fabryka wyborowe gatunki prawdziwych tureckich tytoni ze zniwa 1873 r. i oprócz wyrabianych dotąd kilkudziesięciu gatunków papierosów nowy gatunek

Nr. 38 Mignon,

premiowany na powszechnej wystawie Wiedeńskiej r. 1873.

Drezno, we wrześniu 1874.

Właściciele firmy **B. Weller**

fabryki papierosów i tureckich tytoni
J. W. Konopaccy.

Do zakładania parków i ogrodów!

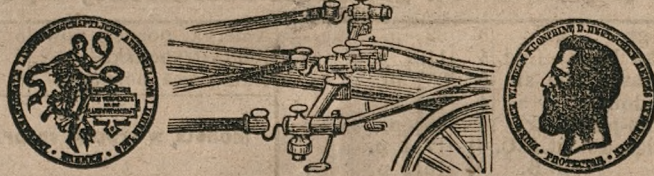
ogrodów owocowych, alei, i obsadzania zwirowek każdego rodzaju wraz z dostawą potrzebnych do tego drzew, krzewów, nasion polecają się p. p. właścicielom dóbr i ogrodów (4811)

ogrodnicy landszaftowi bracia LAQUA,
Wrocław, Ohlauer Chaussee (Minnahof.) (H 22700)

Fehrmann'a patentow. ochraniacze koni
dla powozów zbytkowych.

Złoty medal.

Brema 1874.



(H. 18705)

Wedle opinii dyrekcji **Towarzystwa Tattersall w Berlinie:** ochrania jak najbardziej piersi i grzbiet koni cugowych, zapobiega mianowicie ocieraniu się skóry za pomocą silnej elastyczności aparatu. **Poruszalny toczek, który w razie zbiegania się koni wiele usuwa niebezpieczeństw.** — Eleganckie wykonanie aparatu.

Fehrmann & Schwanck, Oranienstrasse 56 Berlin.

Najwyższe i wysokie polecenia. Prospekty bezpłatnie.

(4868)

Prawdziwy Leopoldshallski Kainit

(Schwefelsaures Kali-Magnesia-Salz)

wybory środek nawozowy szczególnie dla łąk, kartofli, zbóż, rzep, wina, chmielu itd. itd. znachodzi się w większych ilościach tylko w

(5068)

książęco-anhalt-kopalniach soli Leopoldshall i wchodzi w konsumpcyjnie jedynie przemysł, jako urzędowego pełnomocnika książęcego rządu lub przeznaje agencję.

Zawartość **prawdziwego leopoldshallskiego Kainitu** znana jest dostatecznie z moich licznie rozsyłanych urzędowych rozbiórów a wielu agronomów przekłada go nad fabrykaty dla tego, ponieważ bezpośrednia przesyłka ze strony książe. zarządu kopalni soli daje rekolejnie, że ilość obiecanego siarczanu Kali-Magnezyi dostawia się rzeczywiscie.

Prawdziwy leopoldshallski Kainit poleca amulsinie Szanownej Publiczności agromicznij. Ceny podane jak najtańsze.

Gustaw Ziegler, Dessau.



Zielonogórskie winogrona do kuracy i jedzenia,

(przepis użycia bezpłatnie), w bieżącym roku wyborne, funt brutto 3½ sgr., 10 funtów wraz z opakowaniem i portoryum 1 tal. 10 sgr., rozsyła za frank. przesłaniem należności

Ludwik Stern, Zielonogóra
(Grünberg) w Szl. (4957)

Otworzenie handlu.

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić unieżenie wysoka Szlachte i szanowną Publiczność Bydgoszczy i okolicy, że obok mój od lat 20 istniejący w tutejszem mieście **stolarni budowlowej i meblowej** otworzyłem z dniem dzisiejszym przy **Targu wełnianym** (Wollmarkt) Nr. 13

magazyn zwierciadeł, mebli i towarów wyscielanych

pod firmą

(5053)

FRANCISZEK KRÜGER.

Dostateczne środki i dobre wiadomości fachowe podają mi możność zadośćuczynienia wszystkim żądanom, przytém przyrzekam trwałe i dobry towar przy dostępnych cenach.

Dziękując gorąco wszystkim moim szanownym odbiorcom za okazywane mi dotąd zaufanie, proszę o łaskawą życzliwość i dla mego nowego przedsięwzięcia.

Bydgoszcz, dnia 22 września 1874.

Z poważaniem

Franciszek Krüger,
stolarz.

Przeniesienie składu.

Dnia 1-go października r. b. przenoszę handel mój z Rynku 46 do domu przy (5111)

Wilhelmowskim placu Nr. 6.

V. Giernat,

fabrykant rękawiczek.

Wszelkie nowości

na porę jesienną i zimową

tak w lokciowych artykułach jako i w gustownych damskich ubraniach oraz ostatniego kroju (5120)

kostiumy i szlafrociki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

F. BOGUSŁAWSKI,

5 przy Nowej ulicy 5 w Bazarze.

Tanio!

F. Zbirański

(dawniej W. Laudon)

Wielka Rycerska ulica Nr. 3.

Mam zaszczyt oświadczyć szanownej Publiczności, iż mam wszelkie futra jako to:

niedźwiedzie, tomaki, elki, so-
bole, bobry, piżmowce, lisy,
rozmaite futra dla dam i panów.

Mojem staraniem jest, abym szanownej Publiczności zadosyć uczynił skorą usługą i tanim a dobrym towarem. (4876)

Tanio!

SKŁAD BIAŁAWATÓW. Jedwabie i aksamity czarne. Wyroby popielinowe wełniane i linae. Pika, batysty i perkaliki. Szałe i chustki. Serwety na stół, firanki. Kobierce i chodniki. OBICIA NA MEBLE I PORTIERY. Okrycia dla dam i dzieci. SKŁAD PŁÓTNA. Wszelkie zamówienia po rzetelnych cenach w jak najkrótszym czasie wykonywam. (1857) F. W. Mewes, Rynek 56.	Stołowizna, powłoki na pościel. Chustki do nosa. Płótna, materye negligowe, flanele. Koszule damskie. Koszule męskie płócienne i sztyrgnowe. Koszule wełniane. Trykotowe ubrania. Dery do podróży i na konie. Miechy i drellchy. Szkarpetki, krawaty i t. p. Wszelkie zamówienia po rzetelnych cenach w jak najkrótszym czasie wykonywam. (4876)
--	--

Pomorski akcyjny bank hipotecz.

daje niewypowiedziane pożyczki z amortyzacją nawet po najnowszych listach zastawnych,

Blizsze szczegóły u

(4642)

Józefa Radziejewskiego.

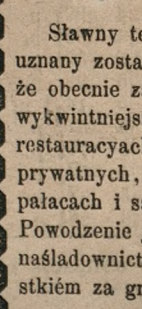
PRAWDZIWY LIKIER

BÉNÉDICTINE

LIKIER

MONACHORUM BENEDICTINORUM

Opactwa w Fécamp.



Sławy ten likier tak dalece uznany został przez publiczność, że obecnie zastawiają go na najwykwintniejszych stołach, tak w restauracjach jak i w domach prywatnych, w najwspanialszych pałacach i salonach książęcych. Powodzenie jego wywołało liczne naśladownictwa, a przedewszystkiem za granicami Francji.

Osoby, które przywiązują do tego waga, aby używać tylko prawdziwego, czystego, wytwornego i higienicznego w wysokim stopniu, raczą zwracać uwagę na fałszerstwo obrzydliwego smaku i szkodliwe dla zdrowia, zamieszczamy tu obok wzór naszych butelek, a powyżej wzór pieczęci i etykiety, w które opatrzone jest prawdziwy likier Benedictine, z podpisem dyrektora głównego A. Legrand aine. (47)

Skład główny w Fécamp (Francya.)
W Poznaniu dostać można w cukierniach pp. **Ci-chowicza i Starka.**

